

SZTUKA

Artystyczne wycieczki w historycznym pejzażu

Wiosenna pogoda nastraja do spacerów i wyjazdów, których atrakcją może być zwiedzanie wystaw położonych w zabytkowych częściach miast.

JACEK CIEŚLAK

W toruńskiej galerii Znaki Czasu można będzie od 13 maja oglądać pierwszą w Polsce wystawę Seana Scully'ego „Malarstwo i rzeźba”. Jest ubezpieczona na ok. 160 milionów złotych, co potwierdza, że wizyta w Toruniu gwarantuje spotkanie z pracami jednego z najważniejszych abstrakcjonistów, wysoko notowanego w rankingach. W zestawieniu „Kto jest dziś największym malarzem na świecie?” Contemporary Art Issue z 2021 r. Scully otwiera drugą dziesiątkę.

Artysta jest przedstawicielem abstrakcji kolorystycznej i uważany za kontynuatora tradycji amerykańskiego mistrza Marka Rothko oraz innych twórców z lat 50. XX w., takich jak Barnett Newman czy Clyfford Still. Nawiązuje również do prac Kazimierza Malewicza.

Na wystawie pokazanych zostanie m.in. 50, w większości wielkoformatowych obrazów olejnych lub akrylowych na płótnie albo aluminium z różnych okresów twórczości. Najważniejszą częścią będzie pokaz monumentalnych obrazów z serii „Doryckiej”, powsta-



Dzieła Józefa Czapskiego
można oglądać w warszawskiej Kordegardzie

łych w latach 1990–2020. Te 12 obrazów, stanowiących hołd, który malarz składa tradycji porządku doryckiego, po raz pierwszy będą pokazywane razem. Cykl wypełni 1000-metrową salę, a w jej centrum, pomiędzy kolumnami, umieszczona zostanie wielkoformatowa, wielobarwna rzeźba Scully'ego.

Na wystawie znajdzie się obraz, który artysta zdecydował się podarować do kolekcji toruńskiej galerii. Nosi tytuł „Wall Lndline Irena”, powstał w 2021 i jest poświęcony pamięci Polki Ireny Gut, okrutnie doświadczonej przez los podczas II wojny światowej – najpierw przez Sowieców, a później Niemców. Kobieta uratowała od niechybnej śmierci

dwanaścioro Żydów. Obraz jest wart ok. 3,2 mln zł.

W Kordegardzie Pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, vis a vis Pałacu Prezydenckiego, można oglądać wyjątkową wystawę obrazów Józefa Czapskiego, bliskiego współpracownika Jerzego Giedroycia w paryskiej „Kulturze”. Ekspozycja jest wyjątkowa, ponieważ większość z pokazywanych dzieł nigdy wcześniej nie była eksponowana, pochodzą bowiem z prywatnych kolekcji.

Wystawa jest zróżnicowana pod względem tematyki, technik malarskich i chronologii powstania. Dzieła obejmują zarówno pejzaże („Pejzaż jesienny Tatr”, „Zachód słońca”), sceny rodzajowe („W kawiarni”,

„W barze”, „Na plaży”), martwe natury („Martwa natura z białą i czerwoną draperią”) oraz pojedyncze portrety („Autoportret z książkami”, „Patricia Newey w Tosce”, „Portret Wacka Kisielskiego”). Czapski, wielbiciel prozy Marcela Prousta, był zafascynowany codziennością. Koncentrował się na „najobojetniejszym”, najbardziej przedmiocie. W rzeczach zwyczajnych chciał odkryć tajemnicę istnienia. Również ludzi portretował w zwyczajnych sytuacjach.

– Sam Czapski podchodził do własnych prac bardzo krytycznie, ale w tym krytycyzmie był wierny swojej wizji malarstwa zanurzonego w naturze, pokazującego człowieka w jego otoczeniu. Historia powstania

każdego z obrazów, do którego udało mi się dotrzeć, została odnotowana przez artystę w jego dziennikach, przez lata wnikliwie odszyfrowywanych przez Janusza Nowaka, specjalistę od pisma Józefa Czapskiego – komentuje Elżbieta Skoczek, kuratorka wystawy.

Niezwykle ważny był dla malarza kolor, czasem stonowany, kiedy indziej jaskrawy, nadający kompozycjom ekspresyjną dynamikę.

To podejście odnajdujemy w wielu pracach, np. pokazywanym w Kordegardzie pejzażu z jesiennym widokiem Tatr – jednym z niewielu zachowanych dzieł Czapskiego sprzed II wojny światowej. Są też widoki pasących się na trawie krów („Krówki”), pól i zieleni („Drzewa”). Pierwszy raz publiczność może zobaczyć portret Wacka Kisielskiego, niezapomnianego członka duetu fortepianowego „Marek i Wacek”, namalowany w czasie pobytu pianisty w siedzibie paryskiej „Kultury” w 1969 roku.

We wrocławskim Pawilonie Czterech Kopuł, w otoczeniu Parku Szczytnickiego i Ogrodu Japońskiego, można oglądać wystawę „Abakanowicz. Totalna”. Totalna jest zarówno przypominana na ekspozycji artystka, jak i forma prezentacji. Wystawione zostały bowiem wszystkie dzieła artystki

znajdujące się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu, które może pochwalić się największą kolekcją prac artystki w kraju. To blisko czteryście obiektów.

Do kolekcji należą m.in. słynne wielkoformatowe kompozycje przestrzenne – abakany, jak i realizowane w kolejnych dekadach zespoły rzeźb figuralnych z cyklu „Tłum”, „Plecy”, „Postacie siedzące”, a także prace unikatowe, jak „War Games” czy „Koło z liną”.

Oprócz abakanów można obejrzeć również materiały dokumentalne przedstawiające aktywność rzeźbiarki na przestrzeni kilku dekad w różnych miejscach globu. To dzieła pozostające w bliskiej relacji z naturą. Abakanowicz wykorzystwała bowiem do tworzenia naturalne tworzywa, takie jak włókna sizalowe, jutowe czy drewno, zapowiadając współczesne działania recyklingowe i proekologiczne.

We współpracy z fundacją Interaktywne Centrum Poznawcze Collect stworzono też projekt Abakanowicz 3D, dzięki któremu zdigitalizowane zostały 22 unikatowe rzeźby artystki i udostępnione na stronie internetowej abakanowicz3d.pl oraz w aplikacji AR. Odbiorcy mogą oglądać te prace w trzech wymiarach w dowolnie wybranej przez siebie przestrzeni. /©©